Andrzej Czajowski
Uniwersytet Wrocławski

Polityka wobec zabijania ludzi w konfliktach społecznych. Wykład teoretyczno-metodologiczny

DOI: 10.19195/1643-0328.22.10

Słowa kluczowe: zabijanie ludzi, potrzeba, konflikt, tradycja, państwo, polityka

Wprowadzenie

Na wstępie czynimy uwagę, że zabijanie ludzi jest jedną z dwóch stron zjawiska, jakim jest życie ludzkie. Drugą stroną jest obrona życia czy szerzej — jego trwanie. Znaczy to, że życie jest celem tak unicestwiania, jak chronienia. Artykuł można by więc zatytułować: „Polityka wobec zagrożenia życia ludzkiego…" czy nawet „Polityka wobec życia ludzkiego…" Każdy z tytułów narzuca inny cel opracowania, inną perspektywę. W niniejszym artykule, którego tytuł nie przesądza kierunków oddziaływania polityki, za jej przedmiot przyjmujemy zjawisko zabijania ludzi. Stąd akcent pada na tę stronę „medalu", na tę stronę ludzkiego życia.

Zabijanie człowieka przez człowieka jest zjawiskiem, które pozostaje w relacji nie tylko do polityki, ale także do tradycji, administracji, ochrony przed zagrożeniami, podboju i grabieży, gospodarki, sztuki, nauki, oświaty, lecznictwa, ideologii, religii, informacji, sportów walki, walki o władzę, sprawowania władzy. Ktoś zapyta: a gdzie jest prawo? Każde prawo obowiązujące jest zmaterializowaną polityką (polityką w wąskim znaczeniu), gdyż są w nim — mówiąc górnolotnie — zaklęci konkretni ludzie, zdarzenia (ich działania) i decyzje, niezależnie od czasu jego ustanowienia[1]. Każde prawo obowiązujące współtworzy jednocześnie politykę bieżącą (politykę w szerokim znaczeniu) w tym sensie, że warunkuje działania i decyzje jej uczestników oraz stanowi cel ich aktywności. Zabijanie podlega nie tylko prawu (polityce zmaterializowanej), ale i polityce bieżącej, której prawo jest składnikiem. Zabijanie regulowane jest też tradycją tworzoną przez

[1] Herbert Spencer pisał, że „prawo — czy to pisane, czy niepisane — formułuje tylko rządy zmarłych nad żywymi", jest to władza, „jaką ubiegłe pokolenia sprawują nad żywymi". H. Spencer, *Zasady socjologii*, przeł. J.K. Potocki, Warszawa 1889–1891, cz. V, rozdział XIV. *Prawa*, § 529, http://socrel.edu.pl/?menu=ip14 (dostęp: 30 marca 2017).

Wrocławskie Studia Politologiczne 22, 2017
© for this edition by CNS

normy zwyczajowe i moralne; często wymaga zorganizowania i zarządzania, produkcji, handlu i usług; służy zapewnianiu i przywracaniu bezpieczeństwa, ekspansji terytorialnej, ideologicznej i religijnej; jest przedmiotem sztuki, badań naukowych, szkolnictwa; jest metodą walki o władzę, sprawowania władzy. Rozważając problem zaangażowania polityki w zabijanie ludzi (przeciwdziałanie zabijaniu), nie powinno tracić się z pola widzenia udziału wymienionych wyżej dziedzin aktywności człowieka w tym fenomenie. Pisząc zaś o roli polityki wobec zabijania ludzi w konfliktach, nie da się pominąć jej odniesienia do zabijania ludzi w ogóle.

Zabijanie człowieka przez człowieka należy widzieć też w szerszym kontekście celowego lub umyślnego pozbawiania życia kogoś lub czegoś (powodowania śmierci czyjejś lub czegoś) jako zjawiska powszechnego i naturalnego w przyrodzie. Tu rośliny zabijają rośliny, zwierzęta i ludzi. Zwierzęta zabijają rośliny, zwierzęta i ludzi. Ludzie zabijają rośliny, zwierzęta i także ludzi. Powszedniość zjawiska kazała człowiekowi cnotę zabijania przypisać nawet bogom. „Ktoś musi umrzeć, aby żyć mógł ktoś // To są zwyczajne dzieje". Taka (i jej podobne) parafraza fragmentu szekspirowskiego *Hamleta* pojawia się w różnych kontekstach[2]. Zastrzec wypada, że wyjąwszy świat przyrody, do którego należy też człowiek jako istota biologiczna, wyrażona tu nieuchronność nie dotyczy w zasadzie stosunków międzyludzkich. Człowiek jest zmuszony do zabicia człowieka w stanie wyższej konieczności, ratowania życia własnego i osób trzecich. Do pozostałych okoliczności zabijania należałoby odnieść raczej zwrot: ktoś może umrzeć, bo ktoś tak chce. Na temat przyczyn owego chcenia piszemy niżej. Zabijanie ludzi — czy to z przymusu, czy to z chęci — jest oczywiście zjawiskiem występującym nierównomiernie, w różnej skali, z różnym natężeniem. Są czasy i miejsca, gdzie w długim okresie nie zabijano lub zabijano bardzo rzadko i nielicznie, oraz czasy i miejsca częstego i masowego zabijania.

W niniejszym opracowaniu pominięty jest problem udziału polityki w zabijaniu przez rośliny i zwierzęta oraz w zabijaniu roślin i zwierząt przez ludzi jako zjawiskach cechujących łańcuch pokarmowy. Pominięty jest też problem udziału polityki w zabijaniu zwierząt przez ludzi w walce o terytorium i bezpieczeństwo, dla rozrywki, sportu i luksusu. Interesuje nas problem udziału polityki w rozmyślnym zabijaniu międzyludzkim jako jednym ze sposobów rozwiązywania konfliktu, wskazujemy na znaczenie norm społecznych oraz decyzji i działań politycznych, które warunkują i regulują zabijanie człowieka przez człowieka w czasie konfliktu.

[2] Oto kilka linków do tekstów zamieszczonych w Internecie, w których pojawiła się przytoczona parafraza: demotywatory.pl/3372818/Ktos-musi-umrzec-by-ktos-mogl-zyc, naszeblogi.pl/2152-ktos-musi-umrzec-aby--zyc-mogl-ktos, supernowosci24.pl/ktos-musi-umrzec-zeby-zyc-mogl-ktos, www.biol.uni.wroc.pl/biol2003/PEDAG/.../Ktos_musi_umrzec_by_zyc_mogl_ktos, www.filmowo.com.pl/products/„sęp"-ktoś-musi-umrzeć,-żeby-żyć-mogł-ktoś, www.national-geographic.pl/fotografia/ktos-musi-umrzec-by-zyc-mogl-ktos, izabela.neon24.pl/post/84302,ktos-musi-umrzec-zeby-zyc-mogl-ktos (dostęp: 30 marca 2017).

© for this edition by CNS

Uwagi porządkujące

Pozbawianie życia człowieka określa się różnymi terminami i zwrotami. Używane są takie słowa, jak: zabicie, zabójstwo, morderstwo, uśmiercenie. Mówiąc o zabijaniu, ludzie posługują się też eufemizmami: likwidacja, eliminacja, neutralizacja, wykluczenie, wyłączenie, wykonanie kary śmierci, ostateczne rozwiązanie. Stosują również zwroty: ktoś zginął, ktoś poległ, kogoś stracono. Za tą zróżnicowaną terminologią kryją się niejednokrotnie cele zabijania oraz ich moralne i prawne kwalifikacje.

Zabicie człowieka przez człowieka określane jest słowem „czyn", być może dlatego, że tak w prawie karnym nazywa się przestępstwo, za które uważane jest też zabójstwo. Skądinąd zabicie człowieka uchodzi również za czyn konieczny, bohaterski, chwalebny. Przy takiej jego ocenie nie stosuje się słów „zabójstwo" i „morderstwo". Terminy te rezerwuje się dla uśmierceń uznawanych za przestępstwo lub potępianych. Jednakże ludzie niejednokrotnie różnią się w ocenie pozbawienia kogoś życia, dlatego ten sam przypadek zabicia bywa kwalifikowany odmiennie w zależności od czasu, miejsca oraz osób oceniających.

Na gruncie prawa karnego czyn definiowany jest jako zachowanie będące działaniem lub zaniechaniem (przeciwstawne zachowaniu niebędącemu czynem)[3]. Zabicie człowieka jest zachowaniem dokonanym lub planowanym, jest przy tym zjawiskiem abstrakcyjnym, niedającym się opisać czy namalować. Ku temu potrzebne jest wyrażenie go zachowaniem konkretnym, nazywanym zwykle czynnością zabijania. Zabijanie polega także na bezczynności w sytuacji, kiedy należało lub można było przeciwdziałać czyjejś śmierci. Czynnością zabijania może być podanie komuś trucizny, uduszenie, powieszenie, zastrzelenie, zrzucenie bomby, uderzenie siekierą itd. Bezczynnością — choćby umyślne niepodanie lekarstwa osobie chorej.

Polityka odnosi się do zabicia dokonanego, nazywanego przez prawników czynem skutkowym (materialnym), oraz do czynności zabijania, która powoduje czyjąś śmierć lub jej nie powoduje. Ta czynność, która jej nie powoduje, nazywana jest czynem bezskutkowym (formalnym). Gdy zabicie człowieka jest uważane za przestępstwo, wówczas karalny jest czyn skutkowy (zabicie) i bezskutkowy (nieudane zabijanie, inaczej — usiłowanie zabójstwa). Wprowadzenie powyższego rozróżnienia jest celowe, gdyż polityka nie jest obojętna ani wobec zabicia, ani wobec zabijania.

Aby pozostawić jak najmniej niedopowiedzeń, wypada dodać, że czyny dzieli się na proste i złożone. Zabicie jest czynem prostym, kiedy składa się z jednej czynności (działania) wykonywanej przez jednego sprawcę. Może to być np. śmiertelne ugodzenie nożem. Zabicie jest czynem złożonym, gdy stanowi pasmo czynów, ciąg kolejnych działań w czasie wykonywanych przez jednego, dwu lub więcej sprawców. Może to być wielokrotne uderzanie nożem przez jednego zabójcę lub kolejno przez kilku. Zabicie złożone jest też czynem zwanym akordem, składającym się z działań współczesnych, np. gdy jedna osoba przytrzymuje mordowanego, a druga uderza go nożem. Zabicie złożo-

[3] Inaczej jest w prawie cywilnym, gdzie czyn (dozwolony i niedozwolony) jest działaniem będącym rodzajem zdarzenia (prawnego), co dowodzi niejednoznaczności tej kategorii już na gruncie samego prawa.

© for this edition by CNS

ne występuje również jako splot działań — pasmo akordów, kiedy np. w innym czasie i miejscu jedni sprawcy wydają wyrok śmierci, inni budują szafot, inni doprowadzają skazańca, a inni dokonują kaźni[4].

Polityka pośredniczy w zaspokajaniu różnorodnych potrzeb. W procesie tym jest, z jednej strony, czynnikiem konfliktotwórczym, a z drugiej — służy zapobieganiu konfliktom i ich rozwiązywaniu. Ta dwoistość polityki determinuje jej podwójną i sprzeczną zarazem rolę: przeciwdziała ona uśmiercaniu poprzez jego zabranianie i ustanawianie surowych kar za zabójstwa, a jednocześnie sprzyja temu zjawisku poprzez dozwalanie i nakazywanie zabijania ludzi, tworzenie ku temu zachęt i motywacji oraz nagradzanie za zabójstwa. Więcej: zabijanie jest wręcz polityką, czy też jej integralnym składnikiem. Wyraził to Carl von Clausewitz, pisząc, iż „wojna jest niczym innym, jak dalszym ciągiem polityki"[5]. Dalej dodał, że „wojna jest nie tylko czynem politycznym, lecz i prawdziwym narzędziem polityki, dalszym ciągiem stosunków politycznych, przeprowadzeniem ich innymi środkami"[6]. Znaczy to, że w procesie osiągania zamierzonych celów — w miejsce negocjacji, porozumień i dążenia do uzyskania przewagi nad przeciwnikiem w drodze głosowania — wkracza zabijanie go.

U podłoża zarówno dwoistego charakteru polityki, jak i cechującego ją rozdarcia w stosunku do zabijania ludzi leży dążenie człowieka do zaspokojenia potrzeb. W tym celu podejmuje on działania konfrontacyjne i pojednawcze oraz gani i pochwala zabijanie ludzi od zawsze. Sama polityka jest jedynie tego funkcją, a sprzyjając lub przeciwdziałając zabijaniu, ułatwia bądź utrudnia zaspokajanie potrzeb. Jakie potrzeby zaspokaja zabijanie ludzi? Czy jest wśród nich potrzeba zabijania dla samego zabijania, na co wydaje się wskazywać tytuł powieści *science fiction* Hiroshiego Sakurazaki *All You Need is Kill*?

Na pytania te trudno jest udzielić jednoznacznej czy satysfakcjonującej odpowiedzi, ponieważ nauka źle sobie radzi z pojęciem potrzeby[7]. Siłą rzeczy postrzeganie zależności między potrzebą a jej zaspokajaniem musi pozostać kwestią umowną. Stawia to badaczy wobec konieczności wyboru jednej spośród co najmniej trzech konwencji ujmowania tych relacji, jakie można wyłonić na podstawie literatury. Przedstawiamy je na przykładzie aktu zabicia w procesie zaspokojenia potrzeby.

Zgodnie z konwencją pierwszą można przyjąć, że człowiek bardzo rzadko zabija człowieka tylko i wyłącznie dlatego, że zaspokaja potrzebę samego zabicia. Można nawet pójść dalej i postawić tezę, że potrzeba zabicia dla samego zabicia nie istnieje[8]. Człowiek

---

[4] Na podstawie: T. Kotarbiński, *Abecadło praktyczności*, Warszawa 1972, s. 17–18.

[5] C. von Clausewitz, *O wojnie*, przeł. A. Cichowicz, L.W. Koc, F. Schoener, reprint wydania przedwojennego, Lublin 1995, s. 23.

[6] *Ibidem*, s. 763.

[7] Zob. A. Czajowski, *Decydowanie w polityce*, Wrocław 2013, s. 115–131.

[8] Nierozstrzygalny jest wielowiekowy dylemat, czy człowiek zabija człowieka, zaspokajając wrodzony popęd lub instynkt agresji i zabijania, czy też zabijanie jest wytworem kultury i jest kulturą warunkowane. Bliżej na ten temat zob. E. Olzacka, *Wojna — instynkt czy wynalazek? Przegląd koncepcji dotyczących genezy wojny*, „Zeszyty Naukowe Towarzystwa Doktorantów UJ. Nauki Społeczne" 3, 2011, nr 2, s. 31–51, http://ruj.uj.edu.pl/xmlui/bitstream/handle/item/24154/olzacka_wojna_instynkt_czy_wynalazek.pdf?sequence=1&isAllowed=y (dostęp: 30 marca 2017).

© for this edition by CNS

zabija, realizując interes zabicia, rozumiany jako dążenie do zaspokojenia danej potrzeby, którą określa się na ogół mianem motywu zabójstwa. Interes zabicia pojawia się w procesie artykulacji potrzeby wtedy, kiedy zabicie traktowane jest jako bezalternatywny sposób jej zaspokojenia lub kiedy jest rozważane jako jeden spośród co najmniej dwóch tego sposobów. Potrzeba zemsty była, jest i będzie zaspokajana różnie, w tym poprzez rozmyślne zabójstwo. Z kolei potrzeba rozładowania agresji (w znaczeniu stanu emocjonalno-motywacyjnego spowodowanego jakimś czynnikiem[9]) bywa zaspokajana zabiciem odruchowym, podświadomym. Takie zabicie nie jest realizacją interesu rozładowania agresji, nie jest skutkiem dążenia do zaspokojenia potrzeby rozładowania agresji w taki sposób.

Zgodnie z konwencją drugą tym, co warunkuje zaspokojenie potrzeby, jest „nośnik potrzeby", „sposób realizacji potrzeby" (nazywany m.in. „okazją"), a także „cel"[10]. Tutaj zemsta jest potrzebą, a zabójstwo okazją, względnie zemsta potrzebą, a zabójstwo celem. Słabością tej koncepcji jest, mogące budzić wątpliwości, utożsamienie potrzeby z wartością (z zemstą), ale nie tylko to. Można bowiem przyjąć, odwracając tok rozumowania i idąc jeszcze dalej, że celem jest zemsta, potrzebą zabójstwo, a okazją (sposobem) zastrzelenie.

Zgodnie z konwencją trzecią dana potrzeba, w tym wypadku potrzeba zemsty, generuje potrzebę zabójstwa. Tworzy się łańcuch potrzeb, składający się z potrzeb nadrzędnych i podrzędnych. Potrzeba zemsty jest w tym ciągu potrzebą nadrzędną, owocującą potrzebą zabójstwa jako potrzebą podrzędną. To stanowisko uprawnia do posługiwania się zarówno zwrotem „X miał potrzebę zemsty, więc zabił", jak i zwrotem „X miał potrzebę zabicia, aby się zemścić".

W celu omówienia roli polityki wobec zabijania ludzi w konfliktach można przyjąć jakąkolwiek z przedstawionych konwencji ujmowania relacji między potrzebą a jej zaspokajaniem. W niniejszym artykule trzymamy się pierwszej z nich. Przed omówieniem udziału polityki w zabijaniu i przeciwdziałaniu zabijaniu ludzi w konfliktach wypada zatrzymać się nad kwestią udziału polityki w zabijaniu i przeciwdziałaniu zabijaniu ludzi w ogóle. Ku temu niezbędne jest omówienie potrzeb, które człowiek zaspokaja, uśmiercając drugiego człowieka, gdyż jest to czynnik sprzecznego stosunku polityki do zabijania. Inaczej mówiąc, są potrzeby, których zaspokajanie metodą zabójstwa zyskuje polityczne wsparcie, i są potrzeby, których zaspokajanie w drodze zabicia jest politycznie zabronione i zwalczane.

Potrzeby zaspokajane zabijaniem ludzi

Ta problematyka zajmuje przede wszystkim psychologów, socjologów i kryminologów badających, opisujących, klasyfikujących i wyjaśniających rodzaje oraz motywy zabójstw jako czynów ustawowo zabronionych i karanych przez państwowe i międzynaro-

[9] Na temat agresji zob. J. Ziółkowski, *Polityka wrogości a ludzkie zoo — rozważania o biologicznej genezie agresywności w polityce*, [w:] *Polityczność i polityka w refleksji teoriopolitycznej*, red. M. Karwat, B. Kaczmarek, Warszawa 2015, s. 108–129 („Studia Politologiczne" 37).

[10] T. Zipser, K. Pelc, *Modelowanie procesu zaspokajania potrzeb*, „Prace Naukoznawcze Politechniki Wrocławskiej" 1972, nr 5, s. 93–104; T. Kocowski, *Potrzeby człowieka. Koncepcja systemowa*, Wrocław 1982, s. 65–66.

© for this edition by CNS

dowe organy wymiaru sprawiedliwości. Głównym tego celem jest dostarczanie wiedzy niezbędnej do usprawniania wykrywania, ścigania i karania sprawców zabójstw oraz proponowania i podejmowania działań na rzecz ograniczania skali tego zjawiska. Spotykane w literaturze klasyfikacje przyczyn zabójstw różnią się, przy czym żadna z nich nie jest wyczerpująca: częściowo się pokrywają, zawierając jednocześnie motywy nieuwzględnione w innych podziałach[11]. Jest to spowodowane sporządzaniem klasyfikacji na podstawie wyników badań przeprowadzonych na wybranych zbiorach zabójstw. Dopiero przegląd kilku klasyfikacji daje pełniejszy, ale niewyczerpujący obraz przyczyn tego zjawiska. Brakuje w nim motywów zabójstw nieobecnych w badanych zbiorach, brakuje powodów zabijania w majestacie obowiązującego zwyczaju lub prawa, zabijania nieuważanego w danych warunkach, czasie lub przestrzeni za działanie przestępcze. Uzupełniając te braki oraz inspirując się popularną typologią potrzeb człowieka Abrahama Maslowa, przedstawiamy podział potrzeb, które z różną częstotliwością i w różnej skali bywają zaspokajane zabijaniem ludzi.

Pierwszą ich kategorię stanowią potrzeby rozładowania negatywnych emocji, kumulujących się w dłuższym okresie z powodu stałych nieporozumień czy narastającego konfliktu lub powstających nagle pod wpływem jakiegoś bodźca. Jest to najczęstsza przyczyna zabójstw.

Drugą kategorię — potrzeby egzystencjalno-bytowe: posiadania ziemi, wody, żywności, dobytku, pieniędzy, kobiet, niewolników, organów do przeszczepów. Do swoistych sposobów zaspokajania potrzeby posiadania środków do życia należy zabijanie zawodowe, czym zajmują się kaci, najemnicy, płatni zabójcy.

Trzecią kategorię — potrzeby bezpieczeństwa. Ludzie zabijają w obronie własnej i osób trzecich, broniąc swojego stanu posiadania, w warunkach wyższej konieczności, chcąc się pozbyć kogoś, kto im zagraża, np. świadka, szantażysty, musząc wypełnić obowiązek, wyznaczone zadanie. Zabijanie może być spowodowane zarówno zagrożeniem realnym, jak i poczuciem zagrożenia — urojonym lub wymyślonym.

Czwartą kategorię — potrzeby przynależności i szacunku. Ludzie zabijają, aby zdobyć odpowiednie miejsce w hierarchii społecznej, uznanie, prestiż, sławę, władzę.

Piątą kategorię — potrzeby wymierzania sprawiedliwości, czyli potrzeby kary, zemsty, odwetu, wyrównania krzywdy rzeczywistej lub wyimaginowanej, obrony honoru, godności osobistej, zmazania obrazy, zniewagi.

---

[11] Motywy zabójstw w literaturze polskiej — zob.: M. Całkiewicz, *Modus operandi sprawców zabójstw*, Warszawa 2010: motywy ekonomiczne, motywy związane z emocjami wobec pokrzywdzonego, motywy związane z pragnieniem zabijania i seksualne, motywy związane z poczuciem władzy, odgrywania roli w grupie, poczucie strachu i zagrożenia; J.K. Gierowski, *Motywacja zabójstw*, Kraków 1989: motywy ekonomiczne, motywy seksualne, motywy urojeniowe, motywy zemsty, motyw poczucia krzywdy, poczucie zagrożenia lub brak motywu; A. Szymusik, *Motywy zabójstw a osobowość sprawców*, „Przegląd Lekarski" 1971, nr 9: z powodu stałych nieporozumień i narastającego konfliktu, z powodów chuligańskich — bez konkretnych przyczyn, z motywów psychotycznych, z motywów erotycznych i seksualnych, z motywów ekonomicznych.

© for this edition by CNS

Szóstą kategorię — potrzeby przyjemnych doznań. Są to głównie potrzeby osób zaburzonych psychicznie, czerpiących z zabójstwa satysfakcję seksualną, ekscytujących się i upajających zabijaniem, zabijających z ciekawości, nudów, dla zabawy.

Siódmą kategorię — potrzeby wolności, samorealizacji, światopoglądowe, religijne, ideologiczne i estetyczne. Potrzeby te są zaspokajane zabijaniem osób niechcianych, których istnienie ogranicza wolność zabójców, przeszkadza ich zamierzeniom. Potrzeby te zaspokajane są (lub były) składaniem ludzi bogom w ofierze, zabijaniem w celu pogrzebania ich razem ze zmarłymi, w celu realizacji jakiejś wizji świata, w celu wyeliminowania osób uważanych za gorszych, niepotrzebnych, niegodnych życia, w celu skrócenia czyichś cierpień.

Przyglądając się przypadkom zabijania ludzi w celu zaspokojenia wskazanych wyżej potrzeb — i nawiązując do tytułu niniejszego artykułu — należy odnotować, że część zabójstw jest popełniana w następstwie konfliktów, a część nie jest nimi powodowana. Spośród ostatnich część skutkuje zabijaniem zabójców, część — nie, a część doprowadza do konfliktów, które w części owocują dalszym zabijaniem, nakręcając spiralę zabijania. Aby odpowiedzieć na pytanie, kiedy zabijanie jest metodą rozwiązania konfliktu, a kiedy wypływa z czegoś innego, wypada przybliżyć pojęcie konfliktu. Z tej zaś przyczyny, że konflikty mają zróżnicowany charakter, trzeba je podzielić. Z interesującego nas punktu widzenia ważny jest przede wszystkim podział na konflikty, których stronami są uczestnicy polityki[12], oraz konflikty, w których nie biorą oni udziału wcale bądź angażują się w nie bezpośrednio lub pośrednio od jakiegoś momentu. Polityka odnosi się bowiem odmiennie do zabijania ludzi w konfliktach, w których partycypują podmioty działań politycznych, i tych, w których nie partycypują.

Konflikty rozwiązywane zabijaniem według kryterium udziału w nich polityki

Wybierając spośród różnych sposobów pojmowania konfliktu społecznego[13], przyjmujemy, że jest nim zderzenie się sprzecznych aspiracji lub dążeń (inaczej interesów), a także opinii na temat prawdziwości, słuszności czy trafności poglądów, twierdzeń, ocen. Zderzenie to poprzedza sytuacja konfliktowa, nazywana też konfliktem potencjalnym (lub konfliktem w szerszym znaczeniu), kiedy aspiracje, dążenia, poglądy, twierdzenia i oceny okazują się wzajemnie sprzeczne i wykluczające. Konflikt potencjalny przekształca się w konflikt realny (konflikt w węższym znaczeniu), kiedy pomimo występujących sprzeczności i wzajemnego wykluczania „ludzie podejmują próby realizacji swych dążeń (aspiracji), usiłując przełamać wyłaniające się przeszkody związane z obecnością czy

[12] Uczestnikami polityki są jednostki ludzkie i grupy społeczne (podmioty polityki) obdarzone formalną lub rzeczywistą zdolnością do działań politycznych, ze zdolności tej korzystające.

[13] Zob. B. Szmulik, M. Żmigrodzki, *Konflikt polityczny*, [w:] *Wprowadzenie do nauki o państwie i polityce*, red. B. Szmulik, M. Żmigrodzki, Lublin 2003, s. 399–403; L. Sobkowiak, *Konflikt polityczny — analiza pojęcia*, [w:] *Studia z teorii polityki*, red. A.W. Jabłoński, L. Sobkowiak, t. 1, Wrocław 1999, s. 119, 126.

© for this edition by CNS

działaniami innych ludzi", jak również „gdy ludzie zaczynają wygłaszać opinie, które wzbudzają sprzeciw innych osób formułujących opinie odmienne"[14].

Próby te prowadzą bądź do rezygnacji stron lub jednej ze stron (części stron) konfliktu ze swych dążeń czy wygłaszania opinii, bądź do negocjacji i wzajemnych ustępstw, bądź do walki przybierającej rozmaite postaci, która w skrajnych wypadkach kończy się zabiciem kogoś lub zabijaniem wzajemnym. Chęć zachowania portfela przez przechodnia w ciemnej ulicy i chęć bandyty odebrania mu go, tworzą sytuację konfliktową (konflikt potencjalny). Do konfliktu realnego dochodzi, gdy bandyta grożąc użyciem siły, żąda wydania portfela. W wypadku odmowy spełnienia żądania i stawienia bandycie oporu przechodzień może zostać zabity. Atak może być też odparty, a zabitym — bandyta. Do zabicia w celu przywłaszczenia portfela dochodzi także bez przekształcenia sytuacji konfliktowej w konflikt. Jest tak wtedy, kiedy bandyta bez uprzedzenia napada na przechodnia, aby go obrabować, uśmiercając go przy tym. Nieudany atak może wywołać konflikt realny stawiający obydwie strony wobec wyboru metody jego rozwiązania. Także wrogość wobec kogoś lub między kimś a kimś tworzy sytuację konfliktową (konflikt potencjalny). Zabicie człowieka darzonego wrogością następuje niekiedy rozmyślnie bądź w afekcie, bez przekształcenia się sytuacji konfliktowej w konflikt. W rezultacie zabicie rozmyślne lub w afekcie może doprowadzić do konfliktu. Sama wrogość również doprowadza do konfliktu, w wyniku którego ludzie są zabijani. Powyższe ma świadczyć, że dynamika wydarzeń może niekiedy nastręczać trudności w uchwyceniu granicy między zabiciem będącym i niebędącym efektem konfliktu.

Nie ma zabójstwa obojętnego dla polityki, niezależnie od tego, czy jest ono rezultatem konfliktu czy też nie jest. Jednocześnie ocenianie zabójstwa zależne jest od przyjmowanych ku temu kryteriów. W przypadku oceny zabijania ludzi w konfliktach ważny jest rodzaj powodującego je konfliktu. Istotne jest tutaj rozróżnienie konfliktów ze względu na udział w nich polityki. Dzielą się one na takie, w których jest ona nieobecna, takie, o które się ociera, i takie, których stronami są uczestnicy polityki. Pierwsze nazywamy konfliktami niepolitycznymi, drugie *quasi*-politycznymi (o doniosłości politycznej, z pobudek politycznych i upolitycznionymi) oraz okołopolitycznymi, a trzecie — politycznymi[15].

Uszczegółowiając pojęcie konfliktu niepolitycznego, powiemy, że jest to taki konflikt, którego strony nie występują w rolach uczestników polityki. Do konfliktów niepolitycznych należą konflikty rodzinne, towarzyskie, zawodowe, służbowe, organizacyjne, egzystencjalno-bytowe, gospodarcze, konflikty w kulturze, nauce, oświacie, sporcie, rekreacji, informacji, konflikty religijne, światopoglądowe, ideologiczne, etniczne. Konflikty te, tak zresztą, jak inne społeczne, są konfliktami między osobami przypadkowymi (np. tworzącymi tłum, widownię, przechodniami), wewnątrzgrupowymi i międzygrupowymi. Uczestniczą w nich członkowie rodzin, grup towarzysko-koleżeńskich, grup rówieśniczych i przestępczych, członkowie organizacji społecznych, pracownicy przed-

[14] J. Reykowski, *Konflikty polityczne*, [w:] *Podstawy psychologii społecznej*, red. K. Skarżyńska, Poznań 2002, s. 208.

[15] Zob. A. Czajowski, *X twierdzeń o polityce*, Toruń 2015, s. 97–118.

© for this edition by CNS

siębiorstw oraz instytucji, podmioty gospodarcze, artyści, uczeni, nauczyciele, sportowcy i kibice, dziennikarze, wyznawcy religii, światopoglądu oraz ideologii, członkowie grup etnicznych i narodowościowych.

Konflikty niepolityczne są niekiedy konfliktami o doniosłości politycznej, konfliktami o podłożu politycznym i konfliktami upolitycznianymi. Przykładem konfliktu o doniosłości politycznej może być konflikt rodzinny, którego stroną jest osoba zaangażowana w działalność polityczną (jest kandydatem w wyborach parlamentarnych, pełni eksponowaną funkcję w partii lub państwie itp.). Ujawnienie konfliktu rodzinnego w mass mediach może być wykorzystane przez przeciwników politycznych do dyskredytowania danej osoby lub stronnictwa, którego jest członkiem, a przez zwolenników — do wychwalania. Przykładem konfliktu o podłożu politycznym także może być konflikt rodzinny, którego strony demonstrują odmienne postawy wobec wydarzeń politycznych, partii politycznych, kandydatów w wyborach parlamentarnych itp. Z kolei konfliktem upolitycznianym jest każdy konflikt niepolityczny, nagłaśniany w celu przedstawienia w niekorzystnym lub korzystnym świetle osób, grup i organizacji uczestniczących w polityce. Czasami konflikty upolityczniane stają się konfliktami o doniosłości politycznej.

Następny rodzaj konfliktów stanowią konflikty okołopolityczne. To także są konflikty niepolityczne, ale wynikające z polityki i w procesie sprzężenia zwrotnego oddziałujące na nią. Żadna ze stron konfliktu okołopolitycznego nie występuje w roli uczestnika polityki, jednocześnie co najmniej jedna ze stron jest organem państwowym lub organem samorządu terytorialnego, niestanowiącym prawa, lecz stosującym je. Konfliktami okołopolitycznymi są więc konflikty między petentami a organami administracji państwowej, samorządowej oraz obsługującymi te organy urzędami. Konfliktami tymi są też konflikty między stronami postępowania sądowego a sądami. Konflikty okołopolityczne nabierają niekiedy charakteru konfliktów o doniosłości politycznej, dochodzi do nich z pobudek politycznych, są też upolityczniane. W szczególności dzieje się tak wtedy, kiedy petenta czy stronę postępowania sądowego w danym konflikcie przedstawia się jako ofiarę złego prawa.

Ostatnim rodzajem konfliktów wyodrębnionych na podstawie kryterium udziału w nich polityki są konflikty polityczne. Ich stronami są uczestnicy polityki, a więc zarówno organy państwa i samorządu terytorialnego rozwiązujące problemy społeczne poprzez stanowienie prawa, jak i wszyscy ci, którzy podejmują działania w celu kształtowania składów osobowych tych organów oraz starają się wpłynąć na treść przyjmowanych przez nie rozwiązań. Rozwiązania te dotyczą różnorodnych dziedzin ludzkiej aktywności, w związku z czym wyróżniamy następujące rodzaje konfliktów politycznych: konflikty polityczne dotyczące władzy w państwie i samorządzie terytorialnym, konflikty polityczne dotyczące bezpieczeństwa zewnętrznego i wewnętrznego, konflikty polityczne dotyczące ekspansji, konflikty polityczne dotyczące gospodarki, konflikty polityczne dotyczące kultury, nauki, oświaty, lecznictwa, informacji, administracji. W konflikty polityczne przekształcają się niektóre konflikty niepolityczne, np. gospodarcze, religijne i etniczne. Dochodzi do tego wówczas, gdy do stron tych konfliktów dołączają uczestnicy polityki — z własnej inicjatywy bądź siłą wydarzeń.

© for this edition by CNS

Rozwiązywaniu wszystkich wymienionych wyżej rodzajów konfliktów służą rozmaite metody, częściowo wspólne, a częściowo typowe dla któregoś z nich. Zabicie strony konfliktu może wystąpić w każdym z konfliktów. Są oczywiście konflikty, w których zabijanie jest regułą, i są konflikty, gdzie prawdopodobieństwo zabójstwa jest większe, mniejsze lub znikome. Dodatkowo należy zauważyć, że zabójstwo spowodowane konfliktem nie zawsze ma na celu rozwiązanie konfliktu. Może być podyktowane zemstą w odwecie za porażkę w konflikcie.

Stopień zaangażowania polityki w zabijanie sprawia, że albo przeciwdziała temu zjawisku, albo sprzyja mu jawnie lub ukrycie, albo zabijanie jest jej celem, albo jej celem jest niezabijanie. Stąd zasadne jest rozróżnianie czterech rodzajów polityki: polityki przeciwdziałania zabijaniu ludzi, polityki sprzyjania zabijaniu, polityki zabijania oraz polityki niezabijania. W zależności od udziału w danym konflikcie uczestników polityki natężeniu ulega bądź jedna, bądź druga, bądź trzecia, bądź czwarta polityka.

Pośrednictwo tradycji i polityki w zaspokajaniu potrzeb metodą zabijania ludzi

Tak, jak państwo wyewoluowało z plemienia, tak polityka wyewoluowała z tradycji plemiennej, z działań regulowanych zwyczajem, moralnością, religią. Tym samym polityka przeciwdziałania zabijaniu, polityka sprzyjania mu, polityka zabijania i niezabijania wyrosły z tradycji przeciwdziałania zabijaniu, tradycji sprzyjania zabijaniu i tradycji zabijania oraz niezabijania. Obowiązujący w tej dziedzinie zwyczaj przekształcał się w prawo zwyczajowe, wypierane następnie przez prawo stanowione. W społeczeństwach pierwotnych tradycja zabijania i sprzyjania zabijaniu ludzi przeważała nad tradycją przeciwdziałania zabijaniu. Świadczą o tym m.in. badania nad plemionami zbieracko-łowieckimi, które w XIX i XX w. prowadzili antropolodzy, socjolodzy i etnografowie. Mimo że plemiona te żyły w obrębie państw, ich podległość organom państwowym była w wielu wypadkach wątpliwa lub żadna z powodu zamieszkiwania w rejonach trudno dostępnych. Zachowywali więc dużą swobodę, kultywując zwyczaje kształtujące się przez tysiąclecia. Obserwacja ich życia dostarczyła wiedzy na temat tradycji poprzedzającej powstanie państw.

Zabijanie w społecznościach pierwotnych było normą w stosunkach wewnątrzrodzinnych, wewnątrzplemiennych i międzyplemiennych. Przyjmowano jako oczywiste, że mąż zabijał wiarołomną lub starą, nieatrakcyjną seksualnie żonę, że członek rodziny zabijał innego członka rodziny w przypływie agresji spowodowanej konfliktem lub zachowaniem. Współplemieńcy traktowali tego rodzaju wypadki jako wewnętrzne sprawy rodziny. Do zabijania dochodziło także przy niedoborach żywności, zabijano osoby podejrzane o rzucanie czarów, z różnych powodów zabijano dzieci, składano z ludzi ofiary bogom. Przyjmowano też jako naturalne zabicie współplemieńca w wyniku sprowokowanej agresji oraz zabicie tegoż zabójcy w zemście, w odwecie przez członka rodziny zabitego. Tradycja dopuszczania krwawej zemsty sprzyjała bardziej zabijaniu niż przeciwdziałaniu mu, szczególnie wówczas, gdy zabicie kogoś z zemsty tworzyło łań-

© for this edition by CNS

cuch zabójstw odwetowych. Zabijanie należało również do arsenału kar za naruszanie zwyczaju lub tabu. W obrządku uśmiercania brała udział cała społeczność, a zabijanie miało nieraz na celu przebłaganie bogów za występki winowajców. Za część faktycznych lub domniemanych przewinień zabijano, a popełnienie innych karano biciem, okaleczeniem, gwałtem, czasową izolacją, wykluczeniem ze wspólnoty.

Zabijanie ludzi w społeczeństwach pierwotnych było przede wszystkim powodowane napadami jednych plemion na inne. Do wojen dochodziło także między wioskami tego samego plemienia. Zabijano się o kobiety, tereny zbieracko-łowieckie, zabijano dla łupów, dla trofeów świadczących o męstwie wojowników, a w przypadku kanibali — dla mięsa ludzkiego. Po wygranych starciach zbrojnych mordowano czasami jak najwięcej pozostałych przy życiu członków plemienia lub wioski, aby zapobiec niebezpieczeństwu zemsty, odwetu[16]. Częstotliwość wojen międzyplemiennych była różna[17].

Wraz z pojawianiem się państw część tradycji przekształcała się w politykę. Nie wnikamy w tym miejscu w zagadkę, co było najpierw: państwo czy polityka? Czy polityka jest wytworem państwa, czy może odwrotnie? Przyjmujemy, że państwo i polityka, jako zjawiska nierozłączne, rozwijały się wzajemnie z sobą splecione. Państwo i polityka powstały najwcześniej tam, gdzie dzięki opanowaniu uprawy roślin (przede wszystkim zbóż) ludzie zaczęli produkować więcej żywności, niż było im to niezbędne do bieżącego utrzymania. Nadwyżka żywnościowa umożliwiła wzrost populacji ludności, bardziej zaawansowaną specjalizację pracy, a co za tym idzie — przyspieszony rozwój wynalazczości i wytwórczości rolniczej i pozarolniczej (rzemieślniczej), rozwój handlu oraz osiadły tryb życia.

Część uzyskanej nadwyżki — nie tylko żywnościowej — przeznaczano na utrzymanie osób, które dzięki temu mogły być czasowo lub stale zwolnione z obowiązku pracy produkcyjnej. Byli to w pierwszym rzędzie kapłani i żołnierze na czele z wodzem-władcą — mający przede wszystkim zaspokajać potrzebę bezpieczeństwa wspólnoty — oraz urzędnicy, których zadaniem było gromadzenie i zagospodarowywanie nadwyżki produkcyjnej na ich i swoje utrzymanie. Polityka wyłoniła się w postaci walki o dostęp do owej części nadwyżki, co konkretnie objawiło się walką o władzę nad orężem i umysłami członków wspólnoty, coraz liczniejszej i skupionej na zatłoczonej przestrzeni miejskiej. W najstarszych znanych cywilizacjach (Mezopotamia, Egipt) władcami państw-miast byli królowie pełniący równocześnie role najwyższych kapłanów. Mogło to być rezultatem podporządkowania świątyń wojsku bądź wojska świątyniom.

---

[16] Zob. m.in.: M. Harris, *Krowy, świnie, wojny i czarownice. Zagadki kultur*, przeł. K. Szerer, Warszawa 1985, s. 63–83.

[17] Świadczyć o tym mogą wyniki badań nad istniejącymi jeszcze grupami łowiecko-zbierackimi, jakie przeprowadzono w latach 70. XX w. W 1972 r. zbadano 99 takich grup, reprezentujących 37 kultur. W momencie badania 68 z nich było w stanie wojny, 20 toczyło wojny od 5 do 25 lat przedtem, a pozostałe przyznawały, że w przeszłości uczestniczyły w wojnach. Z kolei na podstawie badań 31 społeczności łowiecko-zbierackich, które zostały przeprowadzone w 1978 r., okazało się, że 64% z nich bierze udział w działaniach wojennych raz na 2 lata, 26% rzadziej, a tylko 10% rzadko lub nigdy. Te 10% zwykle zamieszkiwało obszary o bardzo niskiej gęstości zaludnienia, izolowane przez naturalne warunki geograficzne. E. Olzacka, *op. cit.*, s. 38.

© for this edition by CNS

W początkowym okresie państwowości, a w niektórych wypadkach do dzisiaj, zabijanie ludzi podlegało i podlega tak polityce, jak tradycji. Częściowo tradycja odnosząca się do zabijania została usankcjonowana przymusem państwowym, stając się prawem zwyczajowym i współtworząc w tym i innym zakresie politykę. Częściowo wyparło ją prawo stanowione, częściowo prawo stanowione ją potwierdziło, a częściowo tradycja utrzymywała się i nadal utrzymuje, wchodząc z polityką w kolizję. Przykładem jest kamienowanie kobiet za cudzołóstwo czy wendeta. Nie wyklucza to jej obecności w polityce, gdy nabiera ona doniosłości politycznej, gdy zwraca się ku niej z przyczyn politycznych i gdy jest upolityczniana.

Wtrącenie się polityki w zaspokajanie potrzeb poprzez ingerencję w zabijanie polegało na przejęciu kontroli nad tym zjawiskiem przez władcę dysponującego orężem. Rozpoczęła się era zawodowych zabójców: władców występujących w roli najwyższych sędziów oraz katów wykonujących ich polecenia. Trudno jest oprzeć się w tym miejscu pokusie ubarwienia tekstu fragmentem z literatury pięknej:

kat dobrze jest wynagradzany i w zawodzie tym nawet w spokojnych czasach można na pewno liczyć na regularne i przyzwoite dochody, ponieważ człowiek jest istotą niepoprawną i zbrodnia nigdy nie kończy się na świecie. W czasach zaś niespokojnych wielu katów stało się bogaczami. Błogosławionym dla nich wynalazkiem jest przede wszystkim ważna sztuka polityki [podkreślenie — AC][18].

Pierwszorzędną potrzebą zaspokajaną za pośrednictwem polityki była potrzeba bezpieczeństwa zewnętrznego i wewnętrznego. Coraz bogatsze wspólnoty wymagały wyspecjalizowanej ochrony przed grabieżcami, wymagały obrony systemów nawadniających pola uprawne i hodowli zwierząt. Jednocześnie nowa struktura społeczna z podziałem na bogatych i biednych oraz rządzących i rządzonych (mówiąc najprościej) była przyczyną zaogniania stosunków wewnętrznych, konfliktów i wzajemnego zabijania się z nieistniejących wcześniej powodów. Tradycja dopuszczania zabójstw, oceniania zabójstw oraz karania za zabójstwa przestawała spełniać swoją rolę, gdyż instytucje plemienne, takie jak wiec czy rada starszych, odzwierciedlały nieznane uprzednio podziały i antagonizmy wewnątrz wspólnoty. W rezultacie dopuszczanie zabójstw, ich ocenianie i karanie za nie stało się uprawnieniem władcy, egzekwowanym przymusem fizycznym podległego mu oręża (przymusem państwowym). Władcy, podejmując decyzje w tych i innych sprawach, stosowali normy zwyczajowe, wyposażając je w sankcje przymusu państwowego. Tym samym przekształcali normy zwyczajowe w normy prawa zwyczajowego, początkowo niepisanego, a od połowy III tysiąclecia p.n.e. — pisanego i uzupełnianego przez normy prawa stanowionego. Prawu pisanemu — bądź powielającemu tradycję, bądź w niej w jakimś zakresie zakorzenionemu, bądź jej przeciwstawnemu (czy, po prostu, nowemu) — nadawano pochodzenie boskie oraz wpisywano je nieraz w księgi święte. W życiu plemiennym, kiedy istniała konieczność podejmowania działań nieregulowanych tradycją, odwoływano się do duchów przodków, do zmarłych wodzów oraz do bóstw, prosząc o wskazówki. Tak było do średniowiecza: przyjmowano, że od bogów pochodzą prawa (choćby Dekalog) oraz rozkazy polecające określone postępowanie

[18] M. Waltari, *Mikael Karvajalka*, przeł. Z. Łanowski, Poznań 2015, s. 18.

© for this edition by CNS

w bieżących sytuacjach czy wobec konkretnych przypadków[19]. Udawano się po radę do wyroczni, a przy rozstrzyganiu sporów rozpowszechnione były ordalia (sądy boże).

O ile tradycja dzieliła zabijanie na nieusprawiedliwione, będące pogwałceniem zwyczaju, oraz usprawiedliwione (słuszne), będące zemstą, odwetem, karą za popełnienie czynu nagannego, o tyle polityka za pośrednictwem prawa zwyczajowego i stanowionego przeciwstawiła zabijanie nielegalne, zabronione — zabijaniu legalnemu, dozwolonemu, a nawet nakazanemu czy wymaganemu. Doszło też do skrzyżowania kwalifikacji moralnych z prawnymi, w rezultacie czego zabijanie legalne jest i sprawiedliwe, i niesprawiedliwe, podobnie jak sprawiedliwe i niesprawiedliwe jest zabijanie nielegalne, dozwolone, nakazane i wymagane. O ile też tradycja (z której wywodziła się do czasu zasada prywatnoprawna w prawie karnym) dopuszczała kary kompozycyjne (czego wyrazem była główszczyzna), o tyle polityka wykluczyła taką możliwość. W polityce obowiązuje zasada, że każdy czyn zabroniony przez prawo jest zagrożeniem dla społeczeństwa i powinien być obligatoryjnie osądzany przez organ państwa, a jego sprawca karany.

Polityka przeciwdziała zabijaniu jako takiemu, zaspokajając jedne potrzeby, ale równocześnie — w celu zaspokajania innych — wymaga zabijania. Tworzące ją prawo zawsze zakazywało i zakazuje zabijania człowieka prywatnie, samowolnie, nakazując jednocześnie karanie śmiercią za popełnianie czynów zabronionych w imieniu władcy lub państwa. Przede wszystkim, kierując się zasadą talionu (równorzędnego odwetu), zabijano za zabicie. Z czasem wprowadzono za ten czyn kary alternatywne. Ale polityka od tysiącleci wymaga zabijania ludzi osądzanych za wiele innych czynów traktowanych jako zabronione. Jest to w tym wypadku polityka zabijania. Kodeks Hammurabiego zawierał 34 czyny karane śmiercią, a w prawie ateńskim ustanowionym przez Drakona w VII w. p.n.e. kara śmierci była jedyną za wszystkie wymienione tam czyny[20]. Współcześnie w wielu krajach nadal wymierza się karę śmierci za popełnienie różnych czynów zabronionych, co niejednokrotnie wywołuje sprzeciw tej części opinii światowej, która tworzy politykę zmierzającą do całkowitego wyeliminowania kary śmierci. W wielu państwach obowiązuje moratorium na wykonywanie orzeczonej kary śmierci lub kara ta została zniesiona. Są to elementy polityki niezabijania. Czy zastąpienie najwyższej kary innymi karami zaspokaja potrzebę karania za najcięższe zbrodnie? Jakich innych potrzeb nie zaspokaja zabijanie przestępców, a jakie zaspokaja? Pytania te pozostawiamy bez odpowiedzi.

Polityka przeciwdziałania zabijaniu oraz niezabijania ludzi zderzała się niejednokrotnie (i nadal zderza) z tradycją sprzyjania zabijaniu i zabijania. Dzieje się tak głównie wtedy, kiedy wchodzi ona w kolizję z silnie zakorzenionymi pozostałościami akceptowanych zwyczajów i zasad moralnych w danej społeczności. Zmowa milczenia utrudniała lub uniemożliwiała karanie za zabójstwa dokonane w samosądach, wendecie, pojedynkach oraz porachunkach w hermetycznych grupach społecznych. Polityka zwalczała prywatne zabijanie przede wszystkim dlatego, że naruszany był monopol władcy (orga-

[19] H. Spencer pisze, że „jeszcze w wieku IX, za Karolingów przedstawiano szlachcie »artykuły prawa, zwane capitula, które sam król stanowił z natchnienia bożego«". H. Spencer, *op. cit*., § 530.

[20] W. Bojarski, *Kara śmierci w prawach państw antycznych*, [w:] *Kara śmierci w starożytnym Rzymie*, red. H. Kowalski, M. Kuryłowicz, Lublin 1996, s. 12, 17.

© for this edition by CNS

nu państwa) na uśmiercanie i rozstrzyganie sporów. Napotykała w tym niekiedy bariery nie do przezwyciężenia. W pladze honorowych pojedynków, które rozprzestrzeniły się w Europie od XIV do XX w., mimo restrykcji ustanawianych przez władców i dowódców wojsk za branie w nich udziału, ginęła znacząca liczba przedstawicieli szlachty, rycerstwa, a później inteligencji. Zwyczaj ten był niemożliwy do wykorzenienia, m.in. z powodu strachu przed infamią środowiskową za nieprzyjęcie wyzwania na pojedynek.

Kiedy jawnie lub skrycie zabija się ludzi w celu usunięcia ich jako przeszkody politycznej, kiedy w walce zabijają się uczestnicy konfliktu politycznego lub podlegli im wykonawcy poleceń (głównie żołnierze), wtedy zabijanie jest integralną częścią polityki. Ponieważ polityka jest rozdarta między strony konfliktu, po części zabijanie jest bezkarne, a nawet nagradzane, a po części karane. Jeżeli zabijanie jest wzajemne, to zabójców pokonanych osądzają i karzą zabójcy, którzy zwyciężyli, a jednych i drugich „historia" (bądź jako bohaterów, bądź jako zbrodniarzy). W sytuacji zawarcia ugody bezkarni pozostają zabójcy ze wszystkich stron konfliktu.

Od dawien dawna istniała tradycja przeciwdziałania zabijaniu w konfliktach plemiennych, a później politycznych, mająca na celu ograniczanie i łagodzenie tego zjawiska. Wyrażała się ona w przesądach, rytuałach, obrzędach plemiennych, a następnie w kultywowanych przez władców zwyczajach i prawach zwyczajowych wypowiadania i prowadzenia wojen, w zastępczych sposobach rozładowywania agresji (w zawodach sportowych, turniejach), w zasadach etycznych regulujących postępowanie zwaśnionych lub walczących stron. Polityka, będąca kontynuacją tradycji znanej plemionom, wkraczała w tę dziedzinę również poprzez zawieszanie broni, negocjacje, zawieranie porozumień i pokojów. Zabijanie podlegało też normom stanowionym w celu jego ograniczania. Dość przywołać Pokój i Rozejm Boży, czyli zespół konwencji ogłoszonych przez Kościół rzymskokatolicki w związku z plagą wojen feudalnych w średniowiecznej Europie. Przyjęte zasady starano się egzekwować od końca X do końca XIII w. Podejmowano też działania na rzecz wykluczenia nadmiernie śmiercionośnej broni, jaką okazała się być kusza. Sobór laterański II uchwalił zakaz używania jej przeciwko chrześcijanom, potwierdzony później przez papieża Innocentego III, jako broni niegodnej rycerzy. Wprawdzie nie był przestrzegany, ale warto o nim wspomnieć z perspektywy XX-wiecznych konwencji w sprawie zakazu używania broni chemicznej, biologicznej i nuklearnej.

Od dawien dawna istniała również tradycja wzbudzania w ludziach agresji w celu nakłonienia ich do ataku i zabijania albo ułatwienia im zabijania. Czasami wojna między plemionami była podyktowana zaistniałymi okolicznościami, ale przystąpienie do niej wymagało psychicznego przygotowania, czemu służyły specjalne rytuały. Czasami zainteresowani napaścią lub wypowiedzeniem wojny innemu plemieniu wzniecali negatywne emocje, aby uzyskać zgodę instytucji plemiennych na atak. Tradycja regulująca takie poczynania przeszła w stadium polityki, kiedy podejmowanie decyzji o wojnie stało się uprawnieniem władcy. Psychiczno-emocjonalne przygotowywanie ludzi do gotowości zabijania spowodowanego konfliktem tworzy politykę zabijania. W procesie tym uczestniczą zarówno organy państwa władne do podjęcia decyzji skutkujących zabijaniem, jak i wszyscy ci, którzy do podjęcia takich decyzji starają się doprowadzić.

© for this edition by CNS

Ostatnią kwestią, którą tutaj podnosimy, jest stosunek polityki do masowego zabijania w rzeziach dokonywanych na pokonanych przeciwnikach, na ludności cywilnej, na grupach społecznych ze względu na przynależność etniczną, narodową, rasową, wyznaniową, klasową itd. Rzezie, masakry, pogromy, czystki etniczne, ludobójstwo były przez tysiąclecia traktowane jako zjawisko normalne, oczywiste. Było to zakorzenione, jak już wspominaliśmy, w tradycji plemiennej, a potem stało się elementem polityki zabijania lub polityki sprzyjania zabijaniu. Istniały oczekiwania i nakazy wyrzynania w pień kobiet, starców i dzieci wrogów (jeśli nie brało się ich w niewolę), ale też wszystkich krewnych winnego buntu czy nieposłuszeństwa wobec władcy, wobec boga. Jako naturalne traktowano rzezie mieszkańców zdobytych miast, jeńców wziętych do niewoli. Potępianie, a zatem i przeciwdziałanie temu zjawisku, rozpoczęło się w zasadzie dopiero w XX w. Wpływ na to miały cierpienia w części świata, uchodzącej za najbardziej cywilizowaną, spowodowane dwiema wojnami światowymi. Ważnym czynnikiem uwypuklania się negatywnego stosunku do ludobójstwa był wzrost znaczenia opinii publicznej w polityce, szybkości obiegu informacji, zawieranie umów międzynarodowych zabraniających mordowania ludności cywilnej, jeńców i więźniów oraz ściganie zbrodni przeciwko ludzkości przez międzynarodowy i państwowy wymiar sprawiedliwości. Politykę masowego mordowania zaczęto w wielu wypadkach ukrywać przed opinią publiczną, zaprzeczać jej, wypierać się jej. Równolegle istnieją kultury sprzyjające ludobójstwu. Trwa tam polityka zabijania w masowych rzeziach, niejednokrotnie będących powodem do chwały, do publicznego chełpienia się zbrodnią.

Współcześnie polityka zabijania w konfliktach politycznych wewnętrznych i międzynarodowych, polityka zabijania ludności cywilnej w bombardowaniach miast, ale i w czystkach etnicznych oraz religijnych jest ciągle obecna i pochłania wiele ofiar. Jednocześnie zderza się ona coraz bardziej z polityką przeciwdziałania zabijaniu. Politycy znajdują się pod nieustanną presją opinii publicznej podnoszącej alarm w niemal każdej sytuacji grożącej niebezpieczeństwem zabijania ludzi jako metody rozwiązywania konfliktów. W rezultacie ciężar w polityce spoczął na zapobieganiu zabijaniu w konfliktach, na negocjowaniu zaprzestania działań zbrojnych, na tworzeniu szerokich porozumień i koalicji międzynarodowych w celu przeciwstawiania się jakimkolwiek przejawom zbrojnego rozstrzygania konfliktów.

Podsumowanie

Istnieją dwie strony życia: jego trwanie do naturalnej śmierci i przedwczesne unicestwianie. Oba te procesy występują równolegle, podlegając naturze oraz kulturze. Znaczy to, że życie człowieka, niezależnie od uwarunkowań przyrodniczych, zależy w niektórych okolicznościach od tradycji i polityki. Ludzie przede wszystkim chronią życie, ale jednocześnie zabijają ludzi, dążąc do zaspokajania szeregu potrzeb. Często przyczyną zabijania jest zderzanie się owych dążeń i wówczas zabijanie służy rozstrzyganiu konfliktów. Polityka spełnia sprzeczną rolę wobec zabijania ludzi: z jednej strony przeciwdziała temu zjawisku, a z drugiej sprzyja. W zależności od stosunku polityki do zabijania wyróżnia-

© for this edition by CNS

my politykę przeciwdziałania zabijaniu, politykę sprzyjania zabijaniu, politykę zabijania i politykę niezabijania. Charakter i skutki zaangażowania polityki w zabijanie ludzi w konfliktach zależą od rodzaju konfliktu. Inny jest stosunek polityki do tego zjawiska, gdy konflikt jest niepolityczny, a inny, gdy jest polityczny. Polityka — od jej pojawienia się do czasów nam współczesnych — przekształca się: zabijanie i sprzyjanie zabijaniu ustępuje miejsca coraz bardziej widocznemu przeciwdziałaniu zabijaniu i niezabijaniu.

Bibliografia

Anderson J., Williams A., Head W., *Rzezie, masakry i zbrodnie wojenne od starożytności do współczesności*, przeł. L. Hess, Wydawnictwo Bellona, Warszawa 2009.

Bojarski W., *Kara śmierci w prawach państw antycznych*, [w:] *Kara śmierci w starożytnym Rzymie*, red. H. Kowalski, M. Kuryłowicz, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 1996.

Całkiewicz M., *Modus operandi sprawców zabójstw*, Wydawnictwo Poltext, Warszawa 2010.

Clausewitz C. von, *O wojnie*, przeł. A. Cichowicz, L.W. Koc, F. Schoener, reprint wydania przedwojennego, Lublin 1995.

Czajowski A., *Decydowanie w polityce*, Wrocławskie Wydawnictwo Naukowe Atla 2, Wrocław 2013.

Czajowski A., *X twierdzeń o polityce*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2015.

Gierowski J.K., *Motywacja zabójstw*, Akademia Medyczna im. Mikołaja Kopernika, Kraków 1989.

Harris M., *Krowy, świnie, wojny i czarownice. Zagadki kultur*, przeł. K. Szerer, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1985.

Janowska H., *Zabójstwa i ich sprawcy: analiza socjologiczna*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1974.

Kocowski T., *Potrzeby człowieka. Koncepcja systemowa*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1982.

Kotarbiński T., *Abecadło praktyczności*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1972.

Olzacka E., *Wojna — instynkt czy wynalazek? Przegląd koncepcji dotyczących genezy wojny*, „Zeszyty Naukowe Towarzystwa Doktorantów UJ. Nauki Społeczne" 3, 2011, nr 2.

Reykowski J., *Konflikty polityczne*, [w:] *Podstawy psychologii społecznej*, red. K. Skarżyńska, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 2002.

Sobkowiak L., *Konflikt polityczny — analiza pojęcia*, [w:] *Studia z teorii polityki*, red. A.W. Jabłoński, L. Sobkowiak, t. 1, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1999.

Spencer H., *Zasady socjologii*, przeł. J.K. Potocki, Wydawnictwo Głosu, Warszawa 1889–1891, http://socrel.edu.pl/?menu=ip14 (dostęp: 30 marca 2017).

Szmulik B., Żmigrodzki M., *Konflikt polityczny*, [w:] *Wprowadzenie do nauki o państwie i polityce*, red. B. Szmulik, M. Żmigrodzki, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2003.

Szymusik A., *Motywy zabójstw a osobowość sprawców*, „Przegląd Lekarski" 1971, nr 9.

Tokarczyk R., *Biojurysprudencja a animizm*, [w:] *Antropologia prawa: Dyscyplina w Polsce niemal nieznana*, http://www.romantokarczyk.pl/antrpl/proks9.htm [fragmenty książki: R. Tokarczyk, *Współczesne kultury prawne*, Wydawnictwo Zakamycze, Kraków 2005].

Waltari M., *Mikael Karvajalka*, przeł. Z. Łanowski, Wydawnictwo Książnica, Poznań 2015.

Ziółkowski J., *Polityka wrogości a ludzkie zoo — rozważania o biologicznej genezie agresywności w polityce*, [w:] *Polityczność i polityka w refleksji teoriopolitycznej*, red. M. Karwat, B. Kaczmarek, Instytut Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2015 („Studia Politologiczne" 37).

Zipser T., Pelc K., *Modelowanie procesu zaspokajania potrzeb*, „Prace Naukoznawcze Politechniki Wrocławskiej" 1972, nr 5.

Żuradzki T., *Polityka namierzania i zabijania: aspekty etyczne i prawne*, [w:] *Bezpieczeństwo narodowe i międzynarodowe wobec wyzwań współczesnego świata*, red. W. Kitler, M. Marszałek, Wydawnictwo Akademii Obrony Narodowej, Warszawa 2014.

© for this edition by CNS

Politica towards killing people in social conflicts. Theoretical-methodological lecture

Keywords: killing people, need, conflict, tradition, state, politics, policy

Summary

There are two sides of life: its continuation to natural death and premature annihilation. These two processes occur in parallel, subjecting to nature and culture. This means that human life, regardless of natural conditions, depends in some respects on tradition and *politica* (politics and policy). People primarily protect life, but at the same time kill people and prevent killing in order to meet a number of needs. Often the cause of killing is the clash of those aims and then the killing is used to settle conflicts. *Politica* has a contradictory role in killing people: on the one hand counteracts this phenomenon, and on the other hand favors. Depending on the relationship between *politica* and killing, we differentiate killing *politica*, *politica* facilitating killing, anti-killing *politica* and non-killing *politica*. The nature and implications of *politica* involvement in killing of people in conflicts depend on the nature of the conflict. Another is the relation of *politica* to this phenomenon when the conflict is non-political and the other when it is political. *Politica* — from its advent to our modern times — is transformed into: apparently killing and encouraging killing, giving way to ever more visible counteracting killing and non-killing.

© for this edition by CNS